



„Każdy ma swój głos, ale serce mamy jedno”

21 maja 2025 roku Ukraina po raz pierwszy na poziomie państwowym uczciła Dzień Zgody Międzyetnicznej i Różnorodności Kulturowej – wyjątkowe święto ustanowione dekretem Prezydenta Ukrainy w grudniu 2024 r., które oddaje hołd wszystkim narodowościom współtworzącym społeczną i kulturową mozaikę naszego kraju.



Przedstawiciele polskiej społeczności Ukrainy posadzili drzewo w Ogrodzie Zgody Międzyetnicznej w Narodowym Ogrodzie Botanicznym im. M.M. Gryszki

Wydarzenia odbywały się w całej Ukrainie. Centralnym punktem obchodów było Forum Mniejszości Narodowych i Ludów Rdzennych Ukrainy w Kijowie, które zgromadziło ponad 300 uczestników: przedstawicieli mniejszości narodowych, władz państwowych, dyplomatów, partnerów międzynarodowych i działaczy społecznych. Polską wspólnotę Ukrainy reprezentowali przedstawiciele Związku Polaków Ukrainy i Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, z Kijowa, Białej Cerkwi, Browarów, Odessy, Lwowa, Iwano-Frankiwska.

Szczególnie wzruszającym i symbolicznym akcentem było uroczyste założenie Ogrodu Zgody Międzyetnicznej w Narodowym Ogrodzie Botanicznym im. M.M. Gryszki – żywego symbolu jedności i współistnienia kultur. Pierwsze drzewa posadzili przedstawiciele różnych mniejszości, przekazując światu przesłanie pokoju, wzajemnego szacunku i wspólnej przyszłości. (Patrz str. 2)

Edukacja

POLSKI BEZ BARIER – inspirujące szkolenie dla nauczycieli języka polskiego w Kijowie

W dniach 17-18 maja, w Kijowie odbyło się szkolenie metodyczne pod nazwą „Polski bez barier”, skierowane do nauczycieli języka polskiego kijowskiego okręgu konsularnego.

Szkolenie zorganizowała Liga Polonistów, a jego realizacja była możliwa dzięki wsparciu Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie. Wydarzenie zgromadziło kilkudziesięciu nauczycieli z różnych placówek edukacyjnych, którzy przez dwa intensywne dni uczestniczyli w warsztatach, wykładach i ćwiczeniach praktycznych, dzieląc się doświadczeniem i wspólnie poszukując skutecznych metod nauczania języka polskiego.

OFICJALNE OTWARCIE I MOCNY START

Pierwszy dzień szkolenia rozpoczął się od uroczystego powitania przez Konsula Ambasady RP w Kijowie Tomasza Sipowskiego oraz Prezes Ligi Polonistów Olenę Rudnyk, którzy podkreślili znaczenie wspierania nauczycieli języka polskiego w obecnych realiach. Już od pierwszych chwil panowała serdeczna, sprzyjająca współpracy atmosfera. (Patrz str. 5)

Wręczenie odznaczeń

Uhonorowanie Krzyżem Ochotnika

22 maja w Kijowie, w budynku Muzeum Powstawania Narodu Ukraińskiego, odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń polsko-ukraińskiego braterstwa broni „Krzyż Ochotnika”.



Przemawia pułkownik ukraińskiego wywiadu wojskowego Petro Nedzielski

Rzecznik Polskiego Legionu Andrzej Podgórski zaznaczył, że wielu Polaków walczy za Niepodległą Ukrainę. W Siłach Zbrojnych Ukrainy służy około 10 tysięcy obywateli ukraińskich polskiego pochodzenia. W Polskim Legionie służą setki obywateli Polski. Dołączyli także Polacy z Anglii, Ameryki i innych krajów.

Dowódca Polskiego Legionu Adam Słomka przypomniał historię wojskową Rzeczypospolitej, kiedy trzy narody – polski, litewski i ukraiński – występowały razem. Gdy działały wspólnie, nie przegrały ani jednej bitwy. W 1610 roku nasi przodkowie zdobyli Moskwę i utrzymali ją przez dwa lata. (Patrz str. 3)

„Każdy ma swój głos, ale serce mamy jedno”

Ciąg dalszy ze str. 1

Specjalnym momentem obchodów było uhonorowanie przedstawicielek naszej wspólnoty – niezwykłych kobiet, które z oddaniem i sercem niosły pomoc tam, gdzie była najbardziej potrzebna. Za swoją niezłomną działalność wolontariacką wspierającą Siły Zbrojne Ukrainy, nasze działaczki zostały uhonorowane nagrodą Prezydenta Ukrainy:

✓ Wiktoria Laskowska-Szczut z Żytomierza, Alina Cirkowa z Iwano-Frankiwska, Helena Nowak z Browarów, Eugenia Fedczyszyna z Odessy.

To nie tylko wyróżnienie. To wyraz uznania dla odwagi, siły i bezinteresowności, z jaką nasze przedstawicielki – jako część polskiej wspólnoty w Ukrainie – włączają się w obronę wspólnego domu. To także dowód, że patriotyzm nie zna granic pochodzenia – a jedność, solidarność i empatia

są fundamentem naszej wspólnej przyszłości. Gratulujemy i jesteśmy dumni! Występy zespołów artystycznych – także naszego Zespołu Pieśni i Tańca „Polanie znad Dniepru” – nadały temu dniu niezapomniany, radosny i wielokulturowy charakter. To więcej niż wydarzenie – to ważny krok ku wspólnej przyszłości, gdzie każdy ma znaczenie, a każda kultura jest integralną częścią ukraińskiej tożsamości.

Lesia JERMAK, prezes ZPU



Święto wspólnot narodowych

Jedność w różnorodności – Polska obecna na UNIDAY!

24 maja na terenie Wystawy Osiągnięć Gospodarki Narodowej w Kijowie odbył się wyjątkowy festiwal „UNIDAY: Jedność kultur – siła narodu”, zorganizowany z okazji pierwszych obchodów Dnia Międzyetnicznej Zgody i Różnorodności Kulturowej w Ukrainie.

To było prawdziwe święto wspólnot! Dziesiątki narodowości zaprezentowały swoje kultury, tradycje i smaki – a Polska była wśród nich obecna z rozmachem, kreatywnie i nowocześnie! To wszystko dzięki pasji, pracy i zaangażowaniu lokalnych liderów i wolontariuszy.

Polskie stoisko „Polska Open Space” – przygotowane przez kijowskie polskie organizacje przyciągało nie tylko gości, ale i serca! Były warsztaty, rękodzieło, zabawy dla dzieci, quizy, taniec, muzyka, opowieści o Polsce

i... pyszne smakołyki! W wydarzeniu wzięli udział m.in. Dmitro Łubinec – Rzecznik Praw Człowieka, minister Ołeh Nemczinow oraz poseł Ołeksandr Kornijenko, którzy także zawitali do naszego stoiska zapoznając się z działalnością organizacji. Ich obecność podkreśliła wagę dialogu i wspólnoty w dzisiejszej Ukrainie.

Z całego serca dziękujemy polskiemu stowarzyszeniu z Kijowa za pomysłowość, energię i serce włożone w przygotowanie przestrzeni, która stała się prawdziwym centrum

otwartości i przyjaźni. Szczególnie podziękowania kierujemy do Ambasady RP w Kijowie za udostępnione materiały, upominki i bycie z nami w tym dniu.

Także podziękowania dla naszych przyjaciół z Irpienia, Kropywnyckiego i Kaniowa, którzy w tym dniu dołączyli do wspólnego świętowania – cieszymy się, że byliśmy razem! Szczególne podziękowania kierujemy do Rady Wspólnot Etnicznych Ukrainy dla Pana Ashota Avanesyana za inspirującą inicjatywę i doskonałą organizację wydarzenia, które ma ogromne znaczenie dla wszystkich wspólnot narodowych w Ukrainie.

UNIDAY 2024 pokazał, że różnorodność to nasza siła. Z radością czekamy na kolejne edycje i jeszcze więcej wspólnego działania! To dopiero początek!

**Inf. Związek
Polaków Ukrainy**



Wydarzenie zaszczytliwi swoją obecnością wicekonsul Tomasz Sipowski (L) i prezes MSPPU Darisz Górczyński

Razem tworzymy nową historię transplantologii dziecięcej na Ukrainie

W dniach 11–17 maja 2025 roku w Instytucie „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” (IPCZD, Warszawa) odbył się staż dla lekarzy z Ukrainy: z Narodowego Szpitala Specjalistycznego Dziecięcego „Ochmatdyt” (Kijów) oraz Szpitala Świętego Mikołaja Pierwszego TMO (Lwów).

Program został zrealizowany w ramach międzynarodowej inicjatywy International Medical Partnership w dziedzinie transplantologii dziecięcej, uzgodnionej na poziomie Ministerstw Zdrowia Ukrainy i Rzeczypospolitej Polskiej, przy wsparciu Pierwszej Damy Ukrainy – Pani Ołeny Zełenskiej oraz Pierwszej Damy Polski – Pani Agaty Kornhauser-Dudy.

Celem partnerstwa jest wdrażanie europejskich standardów klinicznych w Ukrainie. Inicjatywa ma na celu wsparcie ukraińskich placówek medycznych we wdrażaniu nowoczesnych europejskich standardów klinicznych w dziedzinie transplantacji, w szczególności przeszczepiania nerek i wątroby u dzieci. Instytut – Pomnik CZD w Warszawie to jedyny ośrodek tej klasy w Polsce oraz jeden z największych na świecie dziecięcych ośrodków transplantologii (ponad 1000 przeszczepień nerek i blisko 1000 przeszczepień wątroby). W gronie twórców polskiej transplantologii dziecięcej znajdują się prof. Piotr Kaliciński, prof. Joanna Pawłowska oraz prof. Ryszard Grenda, którzy aktywnie wspierają dziś rozwój ukraińskiej szkoły specjalistów.

INDYWIDUALNE PROGRAMY I PRAKTYKA INTERDYSCYPLINARNA

Liderem stażu i szkolenia jest prof. Piotr Kaliciński – kierownik Kliniki Chirurgii i Transplantologii. Zostały opracowane indywidualne programy szkoleniowe dla zespołów interdyscyplinarnych: chirurgów, anestezjologów, urologów, nefrologów, hepatologów, gastroenterologów i dietetyków.

W ciągu tygodnia lekarze z Ukrainy odbywali intensywną praktykę w oddziałach Instytutu oraz uczestniczyli w cyklu wykładów (do 12 godzin dziennie), które obejmowały takie tematy jak:

- kryteria kwalifikacji pacjentów do przeszczepienia nerek i wątroby,
- ocena dawców,
- opieka nad pacjentami po przeszczepieniu,
- powikłania i inne aktualne zagadnienia kliniczne.



Uroczyste zakończenie programu z udziałem: Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Ukrainy w RP, Pana Wasyla Bondara

SPOTKANIA NA WYSOKIM SZCZEBLE

– 14 maja w Pałacu Prezydenckim w Warszawie delegacja lekarzy z Ukrainy spotkała się z Pierwszą Damą Polski, Agatą Kornhauser-Dudą.

„Mam nadzieję, że wiedza zdobyta podczas tego szkolenia stanie się wspólnym kapitałem na przyszłość” – zaznaczyła Pierwsza Dama.

Lekarze z Ukrainy podzielili się swoimi wrażeniami, opowiedzieli o wyzwaniach i doświadczeniach pracy w ukraińskim systemie ochrony zdrowia.

– 16 maja odbyło się uroczyste zakończenie programu z udziałem: Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Ukrainy w RP, Pana Wasyla Bondara i Pierwszego Rady Ambasady, Pana Mychajła Granowskiego.

Pan Ambasador podziękował stronie polskiej za cenne wsparcie i podkreślił: „To właśnie tutaj lekarze z Kijowa i Lwowa mieli okazję lepiej się poznać – Polska łączy”.

SOLIDARNOŚĆ I DŁUGOFALOWE WSPARCIE

Dyrektor IPCZD, prof. Marek Migdał, przypomniał, że od początku pełnoskalowej wojny szpital przyjął ponad 2000 pacjentów z Ukrainy.

Po ataku rakietowym na NSSD „Ochmatdyt” w 2024 roku osobiście dostarczył do Kijowa aparaty do hemodializy dla ukraińskich kolegów z „Ochmatdyt”. Urządzenia zostały przekazane dzięki inicjatywie Jurka Owsia i Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (WOŚP).

Partnerzy planują kontynuację wymiany doświadczeń oraz rozszerzenie programu stażowego w tym kierunku. Razem tworzymy nową historię transplantologii dziecięcej na Ukrainie

dr hab.n.med.Halina Kozinkiewicz

Wiceprezes „Polskiego Stowarzyszenia Medycznego na Ukrainie im. prof. A. Świąckiego”, Lekarka Kliniki Gastroenterologii, Hepatologii, Zaburzeń Odżywiania i Pediatrii

NOTA BENE



POLSKA

Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski poinformował, że pomnik ofiar Zbrodni Katyńskiej pochowanych na terenie Polskiego Cmentarza Wojennego w Miednoje w Rosji został zdewastowany. «Niestety doszło do dewastacji naszego pomnika zamordowanych polskich więźniów wojennych w Miednoje, z pomnika nagrobnego usunięto krzyż Virtuti Militari i krzyż wojny obronnej 1939 r. Nie zrobili tego wandal, zrobili to władze kompleksu cmentarnego na polecenie lokalnej prokuratury, a więc na polecenie państwa rosyjskiego» – powiedział Sikorski.

Andrzej Duda stwierdził, że prezydent jako zwierzchnik sił zbrojnych nie może mieć natógów, które powodują, że nie w pełni świadomie będzie podejmował decyzje w najważniejszych sprawach. Wypowiedź pojawiła się, gdy popierany przez PiS kandydat na prezydenta Karol Nawrocki podczas debaty telewizyjnej zażył saszetkę nikotynową.

1 czerwca – II tura wyborów prezydenckich. Kandydatami do najwyższego urzędu w Polsce są Rafał Trzaskowski oraz Karol Nawrocki.

Przed wyborami w Polsce rosyjska propaganda rozpowszechnia nieprawdziwe wiadomości, tzw. fejki, o rzekomym przyłączeniu Wołynia do Polski – powiadomiło Centrum Przeciwdziałania Dezinformacji (CPD) w Kijowie.

Witold Bańka został wybrany na prezydenta Światowej Agencji Antydopingowej (WADA) na kolejną kadencję.

Premier Donald Tusk poinformował o przedłużeniu obowiązywania stopni alarmowych BRAVO i BRAVO-CRP. Ma to związek z zagrożeniami hybrydowymi i w cyberprzestrzeni ze strony Rosji i Białorusi.

UKRAINA

Ukraina oczekuje, że Rosja prześle jej tekst memorandum w sprawie porozumienia pokojowego przed zapowiedzianymi na 2 czerwca rozmowami w Stambule; na razie Kijów nie zna treści tego dokumentu – oświadczył 28 maja ukraiński minister obrony Rustem Umerow.

Pomoc wojskową dla Ukrainy o wartości ok. 5 mld euro zadeklarował 28.05 rząd Niemiec. Po spotkaniu z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim w Berlinie kanclerz Niemiec Friedrich Merz zapowiedział też współpracę obu państw w produkcji pocisków rakietowych dalekiego zasięgu.

Rosyjskie wojsko popełniło „zbrodnie przeciwko ludzkości” i „zbrodnie wojenne” podczas ataków dronów na ludność cywilną w obwodzie chersońskim na Ukrainie – stwierdza raport z dochodzenia ekspertów ONZ.

Ukraina przekazała Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) oficjalny protest przeciwko planom uruchomienia przez Rosję Zaporoskiej Elektrowni Atomowej, która jest okupowana przez rosyjskie wojska.

Sztab Generalny Ukrainy oświadczył 28.05, że Siły Operacji Specjalnych i Służba Bezpieczeństwa Ukrainy dokonały ataków na fabryki dronów oraz rakiet manewrujących w mieście Dubna w obwodzie moskiewskim w Rosji.

ŚWIAT

Sąd ds. Handlu Zagranicznego USA uznał za nielegalne większość globalnych ceł nałożonych przez Donalda Trumpa i je zablokował. Zdaniem sądu Trump przekroczył swe pełnomocnictwa, nakładając dodatkowe cła, podczas gdy takie prawo ma tylko Kongres.

Putin igra z ogniem – stwierdził prezydent USA Donald Trump – „on nie zdaje sobie sprawy, że gdyby nie ja, Rosji już by się wiele złego przytrafiło, i to NAPRAWDĘ ZŁEGO”. Po ostatnim zmasowanym ataku niemal 300 dronami Trump napisał o Putinie: „on zupełnie zwariował”.

Żołnierzom, którzy w 1940 r. polegli w walce o wolność Norwegii i Polski, oddano 29 maja hołd na cmentarzu wojennym w Hakvik. Uroczystości upamiętniające 85. rocznicę walk o Narwik zorganizował w Królestwie Norwegii Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Bitwa o Narwik była pierwszym zwycięstwem aliantów w II wojnie światowej.

Moskwa planuje rozmieszczenie na Białorusi systemów rakietowych Oriesnik do końca 2025r. podał Aleksandr Wolfowicz, sekretarz stanu Rady Bezpieczeństwa Białorusi. Andrzej Kiński z miesięcznika „Wojsko i technika” uważa, że taki ruch nie ma sensu wojskowego i że zapowiedzi to wyłącznie propaganda.

Premier Węgier Viktor Orban poparł Karola Nawrockiego, który kandyduje w wyborach prezydenckich w Polsce. „Niech żyje Nawrocki!” – powiedział, cytowany przez agencję Reutersa, Orban podczas konferencji CPAC w Budapeszcie.

Za zaprzeczanie rosyjskim zbrodniom wojennym w Ukrainie, sąd w Pradze skazał w czwartek nauczycielkę Martynę Bednarzową na siedem miesięcy więzienia w zawieszeniu na 20 miesięcy oraz zakazał jej nauczania przez trzy lata. Wyrok nie jest prawomocny.

Rubryka przygotowana z wykorzystaniem materiałów
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ

Uchonorowanie Krzyżem Ochotnika

Ciąg dalszy ze str. 1

W 1618 roku wojska królewicza Władysława i ukraińscy kozacy pod dowództwem hetmana Petra Sahajdacznego spalili Moskwę. W 1920 roku wojska polskie i ukraińskie pokonały bolszewików w bitwie, którą później nazwano „Cudem nad Wisłą”.

W piątym dniu po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji rosyjskiej na Ukrainę rozpoczął swoją działalność Polski Legion. Początkowo udzielał pomocy humanitarnej uchodźcom z Ukrainy. Następnie pojawili się ochotnicy gotowi z bronią w ręku bronić niepodległości Ukrainy.

Adam Słomka podkreślił: „Naszym celem jest zwycięstwo w wojnie oraz zjednoczenie wszystkich narodów od Bałtyku po Morze Czarne, którym zagraża Rosja”.

Pułkownik ukraińskiego wywiadu wojskowego Petro Nedzielski poinformował, że nazwisko panińskie jego babci to Kiczynska, a matki – Zaporozec, a on sam jest Polakiem i ukraińskim kozakiem. Pułkownik Nedzielski opowiedział również o swoim ojcu, który został odznaczony licznymi nagrodami za swoje czyny w wojnie przeciwko nazistowskiemu Niemcom. Petro Nedzielski powiedział: „Polacy



Podczas ceremonii wręczenia nagród

są naszymi największymi braćmi. Jesteśmy braćmi na zawsze”.

Krzyżem Ochotnika odznaczeni zostali: Konrad Wrona – polski ochotnik, który w szeregach Polskiego Legionu broni Ukrainy na froncie, żołnierze Obrony Terytorialnej Andrij Filatow i Hennadij „Krokodyl” Szewczuk oraz kapelan brygady ks. Paweł Ostrowski.

Dyplomami Polskiego Legionu wyróżniono grupę wolontariuszy, w szczególności Wiktorię Czarkowską, Helenę Sedyk i Zofię Łysenko.

Konrad Wrona, zapytany przez dziennikarzy, jak zmieniła się taktyka Rosjan w porównaniu z rokiem 2022, odpowiedział, że obecnie okupanci używają wielu dronów, kierowanych bomb

lotniczych, ale „mięsne” szturmowanie nadal się odbywa. Rosyjscy dowódcy pędzą swoich żołnierzy na pewną śmierć.

Polski ochotnik Wrona jest przekonany: „Jesteśmy narodem-wojownikami, a Ukraińcy też są narodem-wojownikami. Będziemy walczyć, aż zwyciężymy”. Polacy rozumieją, że broniąc Ukrainy, bronią również Polski. Hasło „Za naszą i waszą wolność” znów stało się aktualne. Bo Moskwa na Ukrainie się nie zatrzyma. Kapelan ks. Paweł zakończył uroczystość modlitwą za poległych bohaterów i za Zwycięstwo. Organizatorzy wręczenia odznaczeń wyrazili podziękowania dyrektorowi Muzeum Powstania Narodu Ukraińskiego, Walerijowi Halanowi.

Anatol ZBOROWSKI

Seminarium w Polsce

O WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ Z UKRAINĄ

Seminarium „Współpraca gospodarcza z Ukrainą”, zorganizowane przez Sekcję Wychowanków Politechniki Kijowskiej, odbyło się w hotelu ŁAŃCUT w Łańcucie koło Rzeszowa, 23-25 maja 2025 r. Na wstępie części oficjalnej w sobotę przewodniczący Sekcji odczytał list rektora Politechniki Kijowskiej prof. Anatolija Melnychenki skierowany do wychowanków uczelni. Prezes Towarzystwa Kultury i Historii

Techniki Bronisław Hynowski przedstawił list z pozdrowieniami od pani prezes FSNT NOT Ewy Mańkiewicz-Cudny. Uczestnicy wysłuchali referatów o trudnej sytuacji gospodarczej Ukrainy i o jej współpracy z zagranicą oraz o dronach latających nad Ukrainą. Referaty wygłosili Krzysztof Świder i Janusz Fuksa, ilustrując je na ekranie zdjęciami.

Absolwenci z różnych stron Polski wspominali też swoje studenckie lata w Kijowie. Po

obradach uczestnicy zwiedzili muzeum Zamek Łańcut z bogatą kolekcją pojazdów konnych. Spotkali się przy uroczystej kolacji, podczas której wyświetlono na ekranie wiele zdjęć z Kijowa, w tym z Politechniki Kijowskiej. W niedzielę uczestnicy udali się do Rzeszowa i zapoznali się z tym pięknym miastem. Organizatorami seminarium byli Barbara i Bogusław Satławowie oraz Krzysztof Świder.

Janusz FUKSA



Podczas zwiedzania muzeum „Zamek Łańcut”

Artystki burzą stary świat

Kontynuujemy cykl artykułów poświęcony historiom polskich malarzek drugiej połowy XIX wieku i XX wieku – utalentowanych, odważnych i niezwykle wszechstronnych. (Projekt jest finansowany ze środków Ambasady RP w Kijowie).



Estera Karp | lata 20. XX wieku, dzięki uprzejmości Eliezera Gilboi

Pierwsze lata Estery Karp

Estera Karp przyszła na świat w 1897 roku w Skierniewicach, w żydowskiej rodzinie, w której kultura i sztuka miały swoje miejsce. Jej ojciec był fotografem – prowadził zakład w samym centrum miasta. To nie była tylko praca, ale przestrzeń, gdzie bywali nauczyciele, lekarze, ludzie z pomysłami. Dla Estery ta atmosfera była czymś w rodzaju pierwszej lekcji obrazu – światła, kompozycji, spojrzenia.

W domu było siedem dziewczynek. Matką Estery była Brucha z domu Fersztenberg, ale o niej wiemy niewiele. Być może zajmowała się domem, jak wiele kobiet w tamtym czasie – troska o dzieci i przekazywanie rodzinnych wartości należały wtedy do codziennych zadań.

Wiemy natomiast, że rodzice dostrzegli talent córki i wspierali jej rozwój. Już jako dziecko rysowała z pasją. Najpierw kształciła się w Warszawie, później w Wiedniu, gdzie miała okazję zetknąć się z nowymi prądami artystycznymi – od ekspresjonizmu po kubizm i secesję. To one wpłynęły na jej malarską drogę.

W czasie pobytu w Wiedniu uczęszczała na kursy rysunku oraz malarstwa prowadzone przez profesorów związanych z tamtejszą Akademią Sztuk Pięknych. Szybko zwróciła uwagę na nowoczesne podejście do kompozycji i koloru. Szczególne wrażenie zrobiły na niej dzieła Egon Schielego i Oskara Kokoschki. Z czasem postanowiła kontynuować edukację artystyczną we Francji, marząc o Paryżu – ówczesnej stolicy światowej awangardy.

Paryż i École de Paris

W 1925 roku, rok po śmierci ojca, Estera Karp wyjechała do Paryża, realizując swoje marzenie o twórczym rozwoju w stolicy światowej awangardy. Pierwsze lata jej pobytu w mieście są słabo udokumentowane. Nie wiadomo, czy uczęszczała wówczas do

którejś z tzw. wolnych akademii malarstwa, czy też samodzielnie kształciła się, odwiedzając muzea i galerie. Wiadomo jednak, że regularnie bywała w Luwrze, gdzie szczególnie wrażenie wywarła na niej kolekcja Isaaca de Camondo. Duże znaczenie miały również dzieła impresjonistów i Picassa.

W 1930 roku zadebiutowała na Salonie Niezależnych (Salon des Indépendants), co stanowiło ważny krok w kierunku jej artystycznego uznania. Już w następnym roku zainteresował się obrazami Estery słynny marszand (handlarz dziełami sztuki, promotor i opiekun artystów) Leopold Zborowski (ur. 10 marca 1889 w Zaleszczykach, zm. 25 sierpnia 1932 w Paryżu), polski Żyd pochodzący z terenu dzisiejszej Ukrainy, znany z kluczowej roli w rozwoju kariery wielu artystów żydowskiego pochodzenia w Paryżu, których wspierał nawet wtedy, gdy ich twórczość nie przynosiła jeszcze zysków. To właśnie on zorganizował jej indywidualną wystawę w swojej paryskiej galerii przy rue de Seine.

Niedługo potem artystka zaprezentowała swoje prace także w galerii Alice Manteau. Następnie na krótko powróciła do Polski, gdzie w latach 1933–1935 miała wystawy indywidualne i zbiorowe w Łodzi i w Warszawie, zorganizowane przez instytucje żydowskie. Pokazy te spotkały się z pozytywnym odbiorem krytyków, choć los wielu wystawionych wówczas dzieł pozostaje nieznanym.

Prawdopodobnie w 1936 roku Karp powróciła do Paryża na stałe. Jej powrót mógł być związany ze śmiercią matki w 1935 roku. Po ponownym osiedleniu się w stolicy Francji kontynuowała działalność artystyczną, uczestnicząc w wystawach, m.in. w Domu Kultury założonym przez Louisa Aragona – znanego poetę i członka Francuskiej Partii Komunistycznej. W 1938 roku jej prace ponownie zaprezentowano w Salonie Jesiennym (Salon d'Automne).

Styl Karp cechowały intensywne barwy, dynamiczna kompozycja i emocjonalna ekspresja. Malowała zarówno sceny ro-

ESTERA KARP – ARTYSTKA, O KTÓREJ ZAPOMNIANO, A NIE POWINNA BYŁA ZNIKNĄĆ Z PAMIĘCI

Wśród artystów XX wieku mało kto był tak wyjątkowy jak Estera Karp (1897–1970), znana też jako Esther Carp – tak podpisywała swoje prace we Francji. Pochodząca ze Skierniewic malarka łączyła w swojej twórczości żydowską wrażliwość, środkowoeuropejski modernizm i paryską lekkość ekspresji. Choć w Polsce jej nazwisko niewiele mówi, we Francji była częścią środowiska École de Paris, a jej prace trafiały do znanych galerii. Ten tekst to próba przywrócenia pamięci o tej fascynującej, a niesłusznie zapomnianej postaci świata sztuki.

dziejowe, portrety, jak i obrazy o głębokim znaczeniu symbolicznym. Jej twórczość łączyła w sobie zarówno wpływy żydowskiego folkloru, jak i nowoczesnych prądów zachodniej Europy. Często inspirowała się tematyką religijną oraz codziennym życiem społeczności żydowskiej.

Jednym z przykładów jej

aktywnego życia towarzyskiego i intelektualnego, uczestnicząc w dyskusjach artystycznych, spotkaniach w kawiarniach Montparnasse'u oraz w życiu diaspory żydowskiej w Paryżu. Dzięki wsparciu krytyków i kolekcjonerów jej prace trafiały do prywatnych zbiorów we Francji, Niemczech i Szwajcarii.

metody terapii. Trudno jest ocenić, co rzeczywiście jej pomogło, a co mogło zaszkodzić. Ale w tak trudnych chwilach nie była zupełnie sama. Związała część swojego życia z mężczyzną z Polski, który tuż po wybuchu wojny w 1939 roku opuścił Francję, by dołączyć do formujących się oddziałów polskich w Wielkiej Brytanii. Po jego wyjeździe musiała zostać sama w okupowanym Paryżu.

Gdy w czerwcu 1940 roku Niemcy zajęli miasto, jej sytuacja zdrowotna, a w tym i psychiczna gwałtownie się pogorszyła. W sierpniu 1941 roku, po kolejnym zaostrzeniu objawów, trafiła do szpitala psychiatrycznego w Villejuif. Później została przeniesiona do ośrodka w Saint Maurice. Możliwe, że właśnie tam – w cieniu wojny i zagrożenia – udało jej się przetrwać. Placówkę opuściła dopiero po wyzwoleniu Paryża, jesienią 1944 roku.

W czasie II wojny światowej, podobnie jak wielu żydowskich artystów, doświadczyła izolacji, biedy i zagrożenia życia. Ukrywała się, korzystając z pomocy znajomych Francuzów, którzy ratowali ją przed deportacją. Po wojnie jej nazwisko niemal zupełnie zniknęło z obiegu artystycznego, choć kontynuowała tworzenie. W 1954 roku otrzymała niewielkie mieszkanie przy bulwarze Saint-Germain 152, które pełniło zarazem funkcję pracowni. Niestety, trudna sytuacja materialna i pogarszający się stan zdrowia psychicznego doprowadziły do eksmisji w 1963 roku, m.in. z powodu zaległości czynszowych oraz skarg sąsiadów na zakłócenia spowodowane objawami psychozy, w tym nasilającą się manią prześladowczą. W tym czasie, podczas kolejnych hospitalizacji w zakładach psychiatrycznych, Estera Karp tworzyła liczne rysunki przy użyciu prostych środków: kolorowych długopisów i papieru szpitalnego.

W czerwcu 1964 roku została przeniesiona na oddział profesora Baruka w szpitalu psychiatrycznym Saint Maurice, gdzie pozostawała przez kolejne lata. W 1970 roku, po gwałtownym pogorszeniu stanu zdrowia,



Estera Karp. Drwale | lata 40. XX wieku. Kolekcja Bouglé, Wersal

dojrzałego malarstwa jest obraz „Drwale” — kompozycja przedstawiająca grupę robotników podczas pracy w lesie. Obraz ten, utrzymany w intensywnych, ekspresjonistycznych kolorach, ukazuje nie tylko fizyczny trud pracy, ale także egzystencjalne napięcie wpisane w codzienność człowieka. „Drwale” łączą tematykę społeczną z indywidualną wrażliwością artystki i są jednym z najlepiej znanych przykładów jej późniejszej twórczości.

Karp była także ilustratorką i tworzyła grafiki. Jej prace ukazywały się w żydowskich czasopiśmie artystycznych. Prowadziła

Choroba, samotność i czas próby

Choć na artystycznej scenie Estera Karp odnosiła sukcesy, jej życie prywatne nasycone było trudnymi doświadczeniami. Już w latach 30. zaczęły pojawiać się pierwsze objawy choroby psychicznej, która z biegiem lat coraz silniej wpływała na jej codzienność i twórczość.

Wymagała wielokrotnych hospitalizacji. Leczenie trwało latami, z przerwami i nawrotami. Stosowano wobec niej zarówno klasyczne, jak – dziś powiedzielibyśmy – eksperymentalne



Estera Karp. W ogrodzie. Muzeum Historyczne Skierniewic

Zakończenie ze str. 4

trafiła do szpitala w Créteil, gdzie zmarła kilka dni później w wieku 72 lat.

Dziedzictwo i powrót do świadomości

Po wyzwoleniu i zakończeniu wojny, Estera Karp pozostała w Paryżu, lecz przez długi czas jej twórczość była niemal całkowicie zapomniana. Choć artystka zmarła w 1970 roku, dopiero od lat 90. XX wieku zaczęto na nowo odkrywać jej twórczość i przypisywać jej należne miejsce w historii sztuki. Jej obrazy zaczęto ponownie prezentować w galeriach, m.in. we Francji i w Polsce, co zapoczątkowało proces przywracania jej miejsca w historii sztuki. Muzeum Historyczne w Skierniewicach zorganizowało retrospektywną wystawę jej dzieł, a współczesne badania nad historią École de Paris coraz częściej uwzględniają jej wkład. W 2010 roku odbyła się we Francji wystawa zbiorowa z udziałem jej obrazów, zatytułowana „Zapomniane głosy École de Paris”.

Twórczość Karpstanowicenny element dziedzictwa kulturowego Europy Środkowo-Wschodniej, przypominając o bogactwie i różnorodności tradycji polsko-żydowskiej. Jej los to także przypomnienie o licznych artystach, których kariera została przerwana przez wojny, choroby i marginalizację. Estera Karp to przykład kobiety-artystki, która mimo niesprzyjających okoliczności pozostała wierna sztuce i swoim przekonaniom.

Dziś, dzięki staraniom badaczy i kuratorów, jej obrazy trafiają do zbiorów muzealnych, a katalogi wystaw poświęcone są analizie jej stylu i roli w dziejach sztuki XX wieku. Dla młodego pokolenia artystów i historyków sztuki stanowi ona inspirację oraz przypomnienie o nieoczywistych ścieżkach artystycznych, które nie zawsze prowadzą do sławy, lecz zawsze pozostają świadectwem indywidualnej wrażliwości.

Historia Estery Karp to opowieść o talencie, pasji i walce z przeciwnościami losu. Choć przez dekady jej nazwisko pozostawało w cieniu, dzięki wysiłkom współczesnych historyków sztuki i instytucji kulturalnych jej dorobek powraca do zbiorowej świadomości. Dla współczesnej Polonii, zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie, Estera Karp może być symbolem twórczego dialogu kultur i przypomnieniem o potrzebie ochrony dziedzictwa artystycznego, które przez lata pozostawało zapomniane. Jej historia uczy, że sztuka ma moc przetrwać nawet najtrudniejsze chwile i może stać się mostem łączącym pokolenia oraz kultury.

Eugenia USTENKO

POLSKI BEZ BARIER – inspirujące szkolenie dla nauczycieli języka polskiego w Kijowie

Edukacja

Ciąg dalszy ze str. 1

Pierwsze zajęcia poprowadziła mgr Ewa Mankowska - nauczycielka języka polskiego, trenerka zdolności poznawczych oraz dyrektorka Ukraińsko-Polskiego Sojuszu im.T. Padury w Równym. Prelegentka nie tylko mówiła o wyzwaniach i szansach, jakie niesie nauczanie polszczyzny, ale również przeprowadziła interaktywne ćwiczenia integracyjne, pozwalające uczestnikom lepiej się poznać i stworzyć zgraną grupę.

Następnie głos zabrała dr Dominika Izdebska-Długosz - językoznawczyni, autorka podręczników, m.in. „Po polsku bez błędów”, „Polski dla nas”, „Polski dla wschodnich sąsiadów”. W swoim zdalnym wystąpieniu przedstawiła typowe problemy gramatyczne, z jakimi borykają się uczniowie wschodniosłowiańscy podczas nauki języka polskiego. Prelekcja była pełna konkretnych przykładów zaczerpniętych z własnych materiałów dydaktycznych, a także praktycznych wskazówek dotyczących najczęściej popełnianych błędów. Jej prezentacja wzbudziła duże zainteresowanie uczestników i zainspirowała do refleksji nad codzienną praktyką nauczycielską.

Kolejnym punktem programu było wystąpienie psycholog Anny Bogdanowej, która poruszyła niezwykle ważny temat motywacji dzieci do nauki w warunkach przedłużającego się kryzysu wojennego. Uczestnicy otrzymali zestaw sprawdzonych strategii wspierania uczniów w sytuacjach stresowych, co okazało się jednym z najbardziej poruszających momentów dnia.

Dzień zakończyła mgr



Wiktoria Kołoczko opowiada o współczesnych platformach edukacyjnych

Eugenia Ustenko, nauczycielka języka polskiego z wieloletnim doświadczeniem oraz dyrektorka ośrodka edukacyjnego Polonista Centrum. Zaprezentowała autorskie metody nauczania literatury męskoosobowych – tematu, który bywa prawdzi-

naucy języka polskiego jako obcego - „Gramatyka z kulturą przez przypadki”, „Gramatyka z kulturą przez osoby” oraz „Leksyka z Kulturą”. Profesor poświęcił swoje wystąpienie nauczaniu leksyki wśród uczniów z Ukrainy, podkreślając znaczenie uwzględ-



Zajęcie integracyjne prowadzi prezes ZPU Lesia Jermak

wym wyzwaniem zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli. Jej dynamiczna, kreatywna prezentacja spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem i dostarczyła uczestnikom inspiracji do dalszego rozwijania własnych narzędzi dydaktycznych.

Dydaktyka, technologia i współpraca

Drugi dzień rozpoczął się od wystąpienia prof. Bartłomieja Maliszewskiego, językoznawcy, autora i redaktora licznych publikacji naukowych, w tym cenionych podręczników do

nauki języka polskiego jako obcego - „Gramatyka z kulturą przez przypadki”, „Gramatyka z kulturą przez osoby” oraz „Leksyka z Kulturą”. Profesor poświęcił swoje wystąpienie nauczaniu leksyki wśród uczniów z Ukrainy, podkreślając znaczenie uwzględniania różnic kulturowych i językowych w procesie dydaktycznym. Zaznaczył, że dobra znajomość społeczno-kulturowego kontekstu ucznia znacząco wpływa na skuteczność nauczania.

Kolejną prelegentką była mgr Wiktoria Kołoczko - wykładowczyni, metodyczka, autorka specjalistycznych materiałów różnych platform edukacyjnych oraz aktywna członkini Ligi Polonistów. W swoim wystąpieniu zaprezentowała nowoczesne narzędzia cyfrowe wspierające naukę języka polskiego. Przedstawiła szereg aplikacji, platform edukacyjnych oraz metod pracy online, które pozwalają prowadzić zajęcia efektywnie i ciekawie.

Następnie głos zabrała mgr Olena Rudnyk - doświadczo-

na nauczycielka języka polskiego, autorka programów i kursów, założycielka szkoły językowej działającej przy Lidze Polonistów. Jej wystąpienie dotyczyło różnic metodycznych w nauczaniu dzieci i dorosłych. Prelegentka przedstawiła praktyczne ćwiczenia oraz wskazówki, jak dostosowywać metody pracy do wieku, poziomu językowego i możliwości poznawczych uczniów.

Szczególnym momentem dnia była sesja warsztatowa prowadzona przez Karolinę Milenę Jermak - nauczycielkę Polskiej Sobotniej Szkoły oraz koordynatorkę młodzieżowego sektora Związku Polaków Ukrainy. Wspólnie z uczestnikami przeprowadziła ćwiczenie „problemy nauczycieli – rozwiązania”, oparte na analizie emocjonalnych i praktycznych aspektów codziennej pracy dydaktycznej. Zajęcia sprzyjały integracji i wspólnemu wypracowywaniu rozwiązań realnych trudności, z jakimi mierzą się nauczyciele.

Podsumowanie i perspektywy

Na zakończenie szkolenia odbyło się uroczyste wręczenie certyfikatów oraz podsumowanie wspólnych działań. Nie zabrakło wzruszeń, serdecznych podziękowań i planów na przyszłość. Organizatorzy wyrazili nadzieję na kolejne edycje szkolenia oraz dalszą współpracę środowisk polonijnych w zakresie edukacji. Słowa szczególnej wdzięczności skierowano do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie, a w szczególności do Konsulów Pawła Owada, Anny Marii Babiak-Owad i Tomasza Sipowskiego, którzy nie tylko wsparli projekt finansowo, ale również okazali zainteresowanie i zrozumienie dla wyzwań, z jakimi mierzą się nauczyciele języka polskiego w Ukrainie. Podziękowania trafiły również do Związku Polaków Ukrainy i jego Prezes Lesia Jermak, za współorganizację, pomoc i obecność podczas całego przedsięwzięcia.

Szkolenie „Polski bez barier” pokazało, że nawet w trudnych warunkach można tworzyć przestrzeń wspólnoty, rozwoju i wzajemnego wsparcia. Dla wielu uczestników była to nie tylko okazja do pogłębienia wiedzy, ale także do wzmocnienia motywacji i poczucia sensu swojej pracy.

Olena RUDNYK



Uroczysty moment wręczenia certyfikatów

Władysław Reymont (właściwie Stanisław Władysław Reymont) urodził się w 1867 r. w Kobieliach Wielkich w wielodzietnej rodzinie organisty i sekretarza wiejskiej kancelarii parafialnej, zmarł w Warszawie w 1925 r. Został pochowany w Alei Zasłużonych na Starych Powązkach.

Reymont to jeden z najważniejszych polskich pisarzy, w 1924 r. otrzymał literacką Nagrodę Nobla za czterotomową powieść «Chłopi».

Życie miał barwne i burzliwe, dalekie od ustabilizowanego. Z tego powodu do dziś jego biografowie mają problemy z ustaleniem pewnych faktów dotyczących pisarza. Sam też lubił konfabulować na swój temat i podawać sprzeczne informacje. Nie wiadomo np., dlaczego zmienił nazwisko.

Najprawdopodobniej chciał w ten sposób "odciąć się" od ojca, który nie pochwałiał jego pisania. Jednoznacznej wiedzy w związku z tym faktem nie mamy. Wiadomo natomiast, że organistą, jak ojciec, zostać nie chciał. Już w szkole elementarnej (podstawowej) miał problemy z nauką. Rodzice, widząc tę niechęć do nauki, postanowili nauczyć syna jakiegoś fachu. Mąż najstarszej siostry pisarza (Konstanty Jakimowicz) był w Warszawie właścicielem zakładu krawieckiego, a zatem wybór fachu nasunął się sam. Przez cztery lata (1880-1884) uczył się Reymont krawiectwa i ucze-

PATRONI 2025 ROKU

Kontynuujemy cykl artykułów: PATRONI 2025 ROKU. W tym cyklu chcemy Państwu, czytelnikom «Dziennika Kijowskiego», przybliżyć sylwetki patronów 2025 roku oraz wskazane przez Sejm i Senat RP wydarzenia.

WŁADYSŁAW REYMONT- LAUREAT NAGRODY NOBLA 1924



Portret Władysława Reymonta autorstwa Jacka Malczewskiego

czał do Warszawskiej Szkoły Niedzielno - Rzemieślniczej. Jak pisze Kazimierz Wyka ("Reymont, czyli ucieczka do życia"), była to jedyna szkoła, której świadectwo pisarz otrzymał. A jeśli chodzi o umiejętności krawieckie: Konstanty Jakimowicz pytany, czy Reymont umie uszyć frak, odpowiadał, że jak na pisarza to całkiem dobrze sobie radzi.

W Warszawie Reymont zainteresował się literaturą i teatrem. Na tyle, że postano-

wił przyłączyć się do grupy teatralnej i zostać wędrownym aktorem.

Grywał tylko epizody (podobno z braku talentu aktorskiego), ale i tak teatr dawał mu ogromną satysfakcję i pozwalał na scenie uciec myślami od biedy, której wtedy doświadczał, o czym możemy przeczytać w jego "Dziennikach".

Niewątpliwie owocem pracy w teatrze była powieść "Komediantka" z 1896 r. W tym czasie miał poważne problemy finansowe. Krawiectwo go nie interesowało, a w aktorstwie nie odnosił sukcesów. Dzięki staraniom ojca otrzymał posadę robotnika kolejowego na Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Wtedy miał okazję poznać życie mieszkańców Krosnowej, Rogowa, Lipiec (gdzie pracował jako dróżnik), co znalazło wyraz w nagrodzonych Noblem "Chłopach".

Finansową niezależność uzyskał dopiero po wygranym procesie wytoczonym kolei po katastrofie kolejowej, w której został poszkodowany. W 1902 roku ożenił się z Aurelią Szablowską (po udzieleniu przez papieża Leona XIII dyspensy i uznaniu za nieważne pierwszego małżeństwa narzeczonej). W tym czasie dużo podróżował i pisał "Chłopów". Pierwsza wersja powieści bezpowrotnie przepadła, gdyż nie zadowalała Reymonta i sam ją zniszczył. Równie ważną w twórczości pisarza jest powsta-



Plakat do filmu Andrzeja Wajdy na podstawie Ziemi obiecanej W. Reymonta

ła wcześniej "Ziemia obiecana". W obu tych powieściach osiągnął mistrzostwo na najwyższym poziomie, zarówno pod względem formy, jak i treści. Obie zostały zekranizowane.

Nagrody Nobla nie zdołał już sam odebrać ze względu na bardzo zły stan zdrowia.



Grób Władysława Reymonta na Starych Powązkach w Warszawie

MARIA PAWLIKOWSKA-JASNORZEWSKA - "ZALOTNICA NIEBIESKA"

zynka Zofia Kossak Szczucka-Szatkowska były pisarkami. Maria wzrastała w środowisku artystów, uczonych, odebrała staranne wykształcenie, chociaż nie uczęszczała do szkół, a była uczona w domu.

Często nazywa się ją poetką miłości. Umiała pisać o miłości w sposób naturalny, bezpośredni, używając środków stylistycznych zaskakujących swoją prostotą i jednocześnie oryginalnością. Prawdziwe mistrzostwo osiągnęła w poety-

ckiej miniaturze zakończonej pointą. W swoich wierszach poruszała też tematy związane z przemijaniem, upływem czasu, nieuchronnym procesem starzenia się. Bała się starości i postępujących zmian w kondycji człowieka. Mniej znana jest jej twórczość dramatyczna. Trzykrotnie wychodziła za mąż, za każdym razem z wielkiej miłości. W 1931 roku poślubiła porucznika lotnictwa Stefana Jasnorzewskiego. Po wybuchu wojny wraz z mężem zna-



Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Bajka. Muzeum Literatury w Warszawie

ła się w Anglii, gdzie zmarła w 1945 r.

"FOTOGRAFIA"
Gdy się miało szczęście,
które się nie trafia:
czyjeś ciało i ziemię całą,
a zostanie tylko fotografia,
to - to jest bardzo mało.

Tak Maria Pawlikowska-Jasnorzewska pisała o utraczonej miłości, słowami prostymi, z których wydobywa się rozpacz.

Ewa Gocłowska ORPEG



Portret Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej autorstwa Witkacego



Wojciech Kossak. Portret Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w wieku dziecięcym. Muzeum Literatury w Warszawie

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska urodziła się w 1891 roku w słynnej rodzinie Kossaków w znanym wszystkim mieszkańcom Krakowa domu zwanym Kossakówką. W dworcu Kossaków bywało wielu znanych ludzi ze świata sztuki i polityki (Henryk Sienkiewicz, Józef Ignacy Paderewski). Dziadek Juliusz Kossak, ojciec Wojciech i starszy brat Jerzy byli malarzami, młodsza siostra Magdalena Samozwaniec (pseudonim literacki) i ku-



Tak ma wyglądać Kossakówka w 2026 r. po generalnym remoncie

Do 85. rocznicy
Zbrodni Katyńskiej

(KONTYNUACJA z nr 736)

Ukraiński (kijowski) ślad Katynia.

1 września 1939 roku. Nazistowska inwazja na Polskę.

Aby choć trochę zamaskować zdradziecki atak na pokojową Polskę, nazisci stworzyli „casus belli” – pretekst do rozpoczęcia i usprawiedliwienia wojny, inscenizując tuż przed 1 września 1939 roku serię ataków niemieckich prowokatorów przebranych w polskie mundury wojskowe na niemieckie posterunki graniczne. Najbardziej znanym był „atak” na radiostację w północnej części miasta Gleiwitz (obecnie Gliwice) na Górnym Śląsku. Informacje i zdjęcia z Gliwic oraz innych miejsc prowokacji były natychmiast rozpowszechniane przez radio, prasę i agencje informacyjne.

Oczywiście, nazistowskie kierownictwo nie żywiło żadnych złudzeń, że dzięki tym prowokacjom uda się przekonać Zachód o „polskim ataku” na Niemcy. Naziści przede wszystkim liczyli na obywateli Wielkiej Brytanii i Francji, dając ich rządowi pretekst, by nie

Zdjęcie budynku radiostacji w Gliwicach (Źródło: zbruc.eu <https://nod40961>)

świecie niemieckich wojsk na polską załogę stacjonującą na półwyspie Westerplatte w Zatoce Gdańskiej. Z punktu widzenia siły ognia załoga Westerplatte odpowiadała batalionowi piechoty. Dysponowała dobrze rozwiniętym systemem punktów oporu, które mogły wytrzymać intensywny ostrzał z broni lekkiej, a nawet pojedyncze trafienia ciężkiej artylerii. Warto także podkreślić wysokie morale obrońców pod dowództwem majora Henryka Sucharskiego (1898–30.08.1946), którzy byli gotowi stawić czoła przeważającym siłom wroga. Jako pierwszy otworzył ogień z dział wielkiego kalibru niemiecki pancernik „Schleswig-Holstein”.

W ciągu tygodnia (1–7 września) 1939 roku obrońcy Westerplatte dzielnie odparli 13 ataków hitlerow-

nymi (główny element strategii „Blitzkriegu”). Jak widać, przyszlizli niemieccy generałowie, którzy zdobywali doświadczenie u czołowych teoretyków Armii Czerwonej w ośrodkach szkoleniowych na terytorium ZSRR w czasach radziecko-niemieckiej współpracy wojskowej w latach 20. i na początku lat 30., okazali się w 1939 roku utalentowanymi uczniami.

Przeciwko Wojsku Polskiemu Niemcy zaangażowali 1,8 miliona żołnierzy i oficerów Wehrmachtu w składzie 70 dywizji piechoty, 6 dywizji pancernych, 7 dywizji zmotoryzowanych oraz 2 armie powietrzne, dysponujące około 2 tysiącami samolotów. W działaniach użyto także 2800 czołgów oraz 6 tysięcy dział i moździerzy.

Polska zdołała wystawić 870 czołgów i tankietek, 4,3 tysiąca dział i moździerzy, 824 samoloty (z których tylko połowę można było wykorzystać w działaniach bojowych) oraz około 1 miliona żołnierzy i oficerów w składzie 24 dywizji piechoty i 12 brygad, jednak nie zdążyła zakończyć mobilizacji.

Marynarka wojenna Polski również była niewielka i składała się z 4 niszczycieli, 5 okrętów podwodnych, stawiacza min oraz 6 trałowców. Wojsko Polskie nie było w stanie technicznie ani operacyjno-taktycznie powstrzymać nazistów, którzy w pierwszej połowie września 1939 roku zajęli przedmieścia Warszawy oraz większość terytorium Polski. Pomimo heroizmu polskich żołnierzy niemieckie zgrupowania pancerne zdołały sparaliżować ich zorganizowany opór.

Jednocześnie Ukraińcy, będący obywatelami Polski, okazali prawdziwą solidarność z narodem polskim. W odpowiedzi na plany Sztabu Generalnego Wojska Polskiego dotyczące formowania ukraińskich brygad w Galicji we wrześniu 1939 roku, 2 września

Atak Niemiec na Polskę rozpoczął się 1 września 1939 roku o godzinie 4:45 jednoczesnymi uderzeniami lotnictwa na lotniska oraz inwazją czołgów i piechoty z trzech stron – Prus Wschodnich, Pomorza oraz przez Słowację. Za symboliczny początek wojny niemiecko-polskiej, a tym samym II wojny światowej, uznaje się atak o świcie niemieckich wojsk na polską załogę stacjonującą na półwyspie Westerplatte w Zatoce Gdańskiej. Z punktu widzenia siły ognia załoga Westerplatte odpowiadała batalionowi piechoty.



Pikujący bombowiec Luftwaffe Ju-87 „Stuka” nad Polską. Wrzesień 1939 r. Fot. Heinrich Hoffmann. Bundesarchiv

1939 roku wicemarszałek Sejmu RP Wasyl Mudry oświadczył na posiedzeniu: „W tej decydującej dla Rzeczypospolitej chwili mam zaszczyt w imieniu ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej oświadczyć, co następuje: 24 sierpnia 1939 roku we Lwowie Krajowy Kongres Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego (UNDO) przyjął rezolucję, że naród ukraiński w tych trudnych dla Rzeczypospolitej czasach wypełni swój obywatelski obowiązek wobec państwa.” Tego samego zdania był metropolita Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego Andrzej Szeptycki. Ukraińcy rzeczywiście wypełnili swój obywatelski obowiązek — według różnych szacunków we wrześniu 1939 roku w szeregach Wojska Polskiego znajdowało się od

150 do 250 tysięcy Ukraińców. Ukraińscy żołnierze stanowili drugą co do wielkości grupę narodowościową w polskiej armii. Zdecydowana większość Ukraińców godnie wypełniła swój obowiązek wojskowy, a niektórzy z nich zostali odznaczeni najwyższym polskim odznaczeniem wojskowym – Krzyżem „Virtuti Militari”.

(Przy przygotowaniu artykułu wykorzystano prace I. Melnyka, W. Wołubki, W. Hryciuka, L. Krywyziuka, O. Łysenki, H. Hoffmanna, W. Kowala, J. Serednyckiego, W. Daszki, a także stronę uk.m.wiki.org – SMS Schleswig-Holstein).

Walerij FILIMONICHIN
CDN

(Projekt jest finansowany ze środków Ambasady RP w Kijowie)



Obrońcy Westerplatte, 1–7 września 1939 r.
Z książki: Wołubko W., Hryciuk W., Łysenko O., Historia wojen i sztuki wojennej.

angażowały się w wojnę po stronie Polski. To samo powtórzyło kierownictwo rosyjskie w 2014 roku, kiedy uzasadniało swoje „prawo do wprowadzenia” wojsk na terytorium Ukrainy całkowicie zmyślonymi „okrucieństwami kijowskiej junty i ukropów-katów”. Pamiętamy ten wrzask o setkach tysięcy rosyjskojęzycznych uchodźców do Rosji, ilustrowany obrazkami kolejek na granicy z Polską pokazywanymi w telewizji.

Atak Niemiec na Polskę rozpoczął się 1 września 1939 roku o godzinie 4:45 jednoczesnymi uderzeniami lotnictwa na lotniska oraz inwazją czołgów i piechoty z trzech stron – Prus Wschodnich, Pomorza oraz przez Słowację. Za symboliczny początek wojny niemiecko-polskiej, a tym samym II wojny światowej, uznaje się atak o

skich oddziałów szturmowych, będąc nieustannie pod ostrzałem artyleryjskim. Ostatecznie dowódca załogi, major H. Sucharski, uznał dalszy opór za bezcelowy, gdyż oznaczałby całkowite zniszczenie obrońców i podjął decyzję o kapitulacji. Kapitulację polskiego majora przyjął dowódca wojsk niemieckich generał major Friedrich Eberhardt. Niemiecki generał w uznaniu męstwa Polaków pozwolił majorowi założyć mundur galowy oraz zachować szpadę.

Przewaga Wehrmachtu nad Wojskiem Polskim była ogromna. Zbrojna napaść na Polskę 1 września 1939 roku (operacja „Weiss”) pokazała nowy sposób prowadzenia działań wojennych przez Niemcy — poprzez połączenie potężnych ataków z powietrza siłami Luftwaffe z szybkimi jednostkami pancer-



Niemieccy żołnierze w polskiej niewoli. Wrzesień 1939 r.
[http:// num.me/blogs/lion_smith/operacja_vays](http://num.me/blogs/lion_smith/operacja_vays)

SONDAŻ TELEFONICZNY

NIE WIEM 14 %

NIE MAM ZDANIA 32 %

ABONENT NIEDOSTĘPNY 54 %

KK 2025

OD BABCI USŁYSZANE...

- ◆ Jeśli wstawimy do piekarnika, w którym piecze się mięso, naczynie z wodą, mięso nie wyschnie.
- ◆ Aby gołąbki nie przypalały się nam do garnka wystarczy na spód ułożyć plastry pokrojonej w paski słoniny. Przez to są soczyste i nie mają spalonego zapachu.
- ◆ Do rzadkiego sosu (celem zagęszczenia) można dodać kromkę pokruszonego, suchego razowego chleba. Sos zgęstnieje i będzie zagęszczony naturalnie, czyli zdrowo.

- Jeżeli w wieku 60 lat nie ma dzieci, to już ich nie będzie.
- Jeżeli w wieku 50 lat nie ma pieniędzy, to już ich nie będzie.
- Jeżeli w wieku 40 lat nie ma zdrowia, to już go nie będzie.
- Jeżeli w wieku 30 lat nie ma miłości, to już jej nie będzie.
- I wszystko to dlatego, że w wieku 20 lat nie było rozumu...

PORADY SPOD ŁADY

Jak wybielić zęby domowym sposobem?

- Uporczywy kamień nazębny spędza Ci sen z powiek? Nie masz pieniędzy, aby unicestwić go ultradźwiękami? Na szczęście, jest inny tani i naturalny sposób na pozbycie się osadu nazębnego. Namocz szczoteczkę w pulpie truskawkowej tak, jakby to była pasta i umyj dokładnie zęby.
- Po skończeniu szorowania wypłucz jamę ustną roztworem ciepłej wody z niewielką ilością soli. Sposób ten sprawdza się również u palaczy. Znane są także inne sposoby radzenia sobie z kamieniem, np. za pomocą soli lub sody oczyszczonej, jednak niszczą one szkliwo, dlatego ich nie polecamy.

MAŁE PARADOKSY

- ◆ Babcie pod blokiem mogą sterczeć dwie godziny, ale w tramwaju i pięciu minut nie wystoją.
- ◆ Potrzeba jednej iskry, by spalić las, ale całej paczki zapalek by rozpaść grilla.
- ◆ Telewizor – oglądasz sobie z rodzinką reklamy, a tu nagle film.
- ◆ Mały palec u nogi powstał tylko po to, by boleśnie wałnąć się nim o szafkę.



- Halo, Marysia? Jak tam mój syneczek? - pyta teściowa synową.
- Jak, jak...?! Wódkę chleje, na baby łązi, bije mnie nawet!
- Ufff... chwała Bogu. Najważniejsze żeby nie chorował.

Jak pan może puszczać psa bez kagańca?!

- Ale wie pan, mnie go żal, chory jest biedaczek, niedługo zdechnie, niech się chociaż nacieszy.
- A na co choruje?
- Na wściekliznę.

Orkiestra kościelna na Górnym Śląsku:

- Zymbalisten fertig?
- Fertig!
- Puzonen fertig?
- Ja, natürlich.
- Trompette fertig?
- Fertig, fertig!
- Also! Eins, zwei, drei: Boże coś Polskę...

Dwóch bezdomnych podczas przeczesywania okolicznych kontenerów natrafiło na butelkę wódki. Ucieszyli się, ale po chwili jeden z nich gdzieś tam doczytał „alkohol metylowy”.

Na to drugi:
- No to co, że metylowy?
- No co ty, nie wiesz?
Po metylowym traci się wzrok.

I siedli tacy załamani przy tej flasce i myślą i myślą.
W końcu po piętnastu minutach jeden z nich:
- Wiesz co stary, bo w sumie to myśmy już wszystko widzieli...

Facet stara się o pracę.

- Zna pan angielski?
- Tak.
- Jak będzie po angielsku „parking”?
- Parking.
- A „syn”?
- Son.
- Dobrze. A może pan ułożyć jakieś zdanie z tymi słowami?
- Oczywiście. Moja babcia ma parking-sona.

Zastanów się i...:

1. Pogódź się z przeszłością, tak by już nie niszczyła Twojej teraźniejszości.
2. Co inni o Tobie myślą, nie jest Twoim problemem.
3. Przestań wciąż analizować, wszystko jest porządku – odpowiedi przyjdą, kiedy będziesz się ich najmniej spodziewać.
4. Nikt nie jest odpowiedzialny za Twoje szczęście, prócz Ciebie.
5. Uśmiechnij się, nie nosisz wszystkich problemów tego świata.

GORĄCE KAKAO. Nie tylko świetnie rozgrzeje cię w chłodne, zimowo wiosenne dni, ale też pozytywnie wpłynie na pracę twojego mózgu. Zawartość antyoksydantów w dwóch łyżkach czystego, naturalnego kakao jest dwukrotnie większa niż w porcji wina, trzykrotnie – niż w porcji zielonej herbaty i pięciokrotnie – niż w porcji czarnej herbaty. Antyoksydanty zawarte w gorącym kakao chronią komórki mózgowe przed procesami starzenia.

JAJA. Niestety, mózg z wiekiem zaczyna się kurczyć w procesie zwanym atrofią. Można temu jednak przeciwdziałać, jedząc jajka, które są bogatym źródłem lecytyny i witaminy B12. Żółtka, choć zawierające sporo cholesterolu, dostarczają również cholinę, która pełni ważną rolę w budowie komórek mózgu i poprawia pamięć.

- Najlepszym dowodem na to, że w kosmosie istnieje inteligencja, jest to, że się z nami nie kontaktują.

Naj... Naj... Naj...

Światowa kolebka petrochemii

Pierwsza kopalnia ropy naftowej w Polsce powstała w 1854 roku w Bóbrce, w okolicach Krosna. Stało to się z inicjatywy Ignacego Łukasiewicza. Była to również pierwsza na świecie kopalnia, w której wydobywano ropę naftową.

W latach 1854-1880 wykopano tam 60 szybów, o głębokości do 150 metrów. Szyby naftowe - Franek i Janina powstały około 1860 roku. Franek liczył 50 metrów, Janina - 132 metry głębokości. Kopalnia nadal funkcjonuje, obecnie znajduje się tam również Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego imienia Ignacego Łukasiewicza.



Brama prowadząca do Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego w Bóbrce



«Дзєннїк Кїївський»
Рєєстр. свїд. КВ 23769-13609ПП
вїд 14.02.2019 р.

ЗАСНОВНИКИ:
Спїлка полїакїв Укрїїни
Рєдакцїя газети «Дзєннїк Кїївський»

Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów



Projekt „Polskie Media na Ukrainie 2023-2025”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pełne prawa zastrzeżone na rzecz PZO „Dziennik Kijowski”. Utwór powstał w ramach dofinansowania przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, a od 1 lipca 2024 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych, dzięki wdrożeniu projektu „Polskie Media na Ukrainie 2023-2025”. Zastrzeżenie nie dotyczy wykorzystania utworu, pod warunkiem zachowania w/w informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o projektach z tym związanych.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora(iw) i nie może być otотожнена з офіційною позицією Міністерства Закордонних Справ.

Zespół redakcyjny:

Andżelika Płaksina – redaktor naczelny,
Roścław Raczyński – z-ca red. nac.,
Eugeniusz Gołybard – redaktor,
Stanisław Szewczenko – redaktor,
Leszek Wątróbski – korespondent,
Lesia Jermak – korespondent,
Władysław Nehrebecki – korespondent,
Anatol Zborowski – korespondent,
Mikołaj Wrona – menedżer.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne
reprezentujące organizacje Polaków Ukrainy.

Газета виходить 2 рази на місяць. Індекс передплати 30678.

Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Передплатна вартість 8,48 грн. на місяць. Роздрібна ціна у продажу – договірна.

Газета надрукована у ТОВ Фірма «Антологія».
Зам. № 10-01-25

Адреса редакції: вул. М. Стельмаха, 10а, офіс 512, Київ, 03040
e-mail: okodk@ukr.net www.dk.com.ua